

dr hab. Karol Derwich, prof. UJ

Kraków, 7/01/2022

Zakład Ameryki Łacińskiej

Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych

Uniwersytet Jagielloński

UNIwersytet warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 10.01.2022

Recenzja pracy doktorskiej Pani mgr Anny Zalewskiej

pod tytułem:

„Fenomen kultu Santa Muerte w świetle antropologicznej analizy materiału kultury meksykańskiej ze szczególnym uwzględnieniem religijności ludowej.”

Recenzowana praca doktorska stanowi efekt badań przeprowadzonych przez Panią mgr Annę Zalewską w mieście Meksyk w latach 2016 – 2018 oraz ich opracowania w kolejnych latach. Przedmiotem badań jest kult Santa Muerte i jego przedstawienie w świetle antropologicznej analizy kultury meksykańskiej. Autorka podkreśla już w temacie pracy, że przeprowadzona analiza w sposób szczególny uwzględnia aspekt religijności ludowej.

W niniejszej recenzji skupię się na kilku klasycznych elementach recenzji prac naukowych, następnie pozwolę sobie na zamieszczenie kilku uwag krytycznych.

1. Struktura pracy.

Rozprawa składa się ze wstępu trzech zasadniczych części pracy, po których następuje podsumowanie. Autorka umieściła w pracy także aneksy, na końcu zaś, standardowo umieszczona została bibliografia. Każda z trzech zasadniczych części zawiera po trzy rozdziały. W części pierwszej Autorka koncentruje się na przedstawieniu i wyjaśnieniu podstaw teoretycznych i metodologicznych, które zostały wykorzystane w trakcie badań oraz opracowaniu ich wyników. W poszczególnych rozdziałach znajdziemy tutaj omówienie różnic w postrzeganiu śmierci w dwóch

odmiennych kręgach kulturowych, tj. w Meksyku i Europie, wyjaśnienie teorii karnawalizacji Bachtina, symbolizmu matriarchalnego Bachofena oraz *communitas* Turnera, a także wyjaśnienie metodologii zastosowanej w trakcie badań terenowych w mieście Meksyk. Część druga pracy to skupienie się już bezpośrednio na zasadniczym przedmiocie rozprawy, którym jest kult Santa Muerte. Podjęto w nim próbę przestrzennego ujęcia genezy samego kultu, następnie – w rozdziale piątym – znajduje się omówienie zależności między Santa Muerte a postacią Wielkiej Bogini oraz Matką Boską z Guadelupe, by na koniec scharakteryzować dzielnicę Tepito w mieście Meksyk stanowiącą swoistego rodzaju centrum kultu. W części trzeciej przedstawiono kult Santa Muerte jako alternatywę kulturową. Znajduje się tu omówienie przeprowadzonych badań terenowych, próba powiązania omawianego kultu z neokolonializmem i postmodernizmem, wreszcie, w rozdziale dziewiątym Autorka prezentuje wnioski sformułowane na podstawie wcześniejszego wywodu oraz analizy badań własnych.

Podsumowując, struktura pracy jest przejrzysta. Wywód jest logiczny, a kolejne rozdziały logicznie wynikają z poprzednich. Uwagę moją przykuł brak spisu treści w egzemplarzu pracy, który otrzymałem. Biorąc pod uwagę strukturę pracy, spis treści zdecydowanie ułatwiłby jej czytanie.

2. Adekwatność metodologii.

Wykorzystany aparat metodologiczny oceniam jako właściwy i ciekawy. W mojej opinii, należy podkreślić kilka kwestii związanych ze stroną metodologiczną pracy. Po pierwsze, należy docenić dużą świadomość metodologiczną Doktorantki. Jako element pozytywny oceniam ewolucję metodologiczną Autorki, jaka dokonywała się już w trakcie prowadzenia badań terenowych. Jest to dowodem dojrzałości badawczej Doktorantki.

Po drugie, praca pod względem metodologicznym ma charakter interdyscyplinarny. Jak podkreśla Zalewska, przedstawiona rozprawa choć wyrasta z gruntu religioznawczego, to jednak zdecydowanie ewoluuje pod względem metodologicznym zarówno w kierunku antropologii, jak i literaturoznawstwa, czy

filozofii. Z pewnością, umiejętność, jaką wykazała się Doktorantka łączenia i wprawnego wykorzystania metod badawczych charakterystycznych dla różnych dyscyplin naukowych zasługuje na wysoką ocenę.

Po trzecie, co wynika z powyższego, uważam za doskonały zabieg metodologiczny wykorzystanie karnawalizacji Bachtina do analizy kultu Santa Muerte i ukazania jego specyfiki. Jak zauważa sama Autorka, „karnawalizacja jest terminem odnoszącym się do studiów literaturoznawczych, która tutaj została przeniesiona na grunt antropologiczny” (s. 50). Anna Zalewska wykazała się tutaj swoistą odwagą, zdając sobie sprawę z możliwych trudności w zastosowaniu takiego mechanizmu. Cytuje tutaj Andrzeja Bełkota, który pisał o trudnościach, które „pojawiają się przy próbie deskrypcji procesu rozchodzenia się karnawalizacji na inne dziedziny kultury symbolicznej oraz w momencie kategoryzowania form, które zaklasyfikować można jako przykłady stosowalności Bachtinowskiej teorii.” (s. 51). Autorka jednak wyjaśniła w jaki sposób pojmuje karnawalizację i jak posługuje się tym narzędziem metodologicznym. Tak więc w ujęciu antropologicznym Zalewska rozumie ją jako „mechanizm powracania do pierwotnego porządku”, który opiera się na matriarchacie w Bachofenowskim ujęciu, czyli jako okres społeczeństwa pierwotnego. Rozwija dalej tę koncepcję odwołując się do „tego co Victor Turner nazywa *communitas* lub antystrukturą”. Połączenie tych teorii – w założeniu Zalewskiej – ma pokazać dialektyczność śmierci i życia, przez co rozumie kulturowe znaczenie śmierci jako wartości stanowiącej antytezę życia na zasadzie wymienności oraz istnienia w jednym obszarze symbolicznym (zob. s. 26).

Po czwarte, moją uwagę zwróciła umiejętność Autorki łączenia teorii z praktyką. Przykładem tego jest połączenie teorii karnawalizacji z badaniami terenowymi. Ponownie można tutaj zauważyć dojrzałość metodologiczną Doktorantki. Dostrzegając ograniczenia, czy jak to sama ujęła, pewien konflikt istniejący między teorią a praktyką badań antropologicznych, Autorka zdecydowała się połączyć oba te elementy, co przyniosło dobry efekt w postaci przedstawionej rozprawy. Słusznie zaznaczyła, że „metodologia jest zatem jedynie pośrednikiem, który ma doprowadzić do zrozumienia konkretnej rzeczywistości” (s. 169). Oznacza to ni mniej, ni więcej jak to, by

metodologia zastosowana w badaniu była odpowiednio dobrana do poszczególnej sytuacji. Uważam, że zabieg ten dobrze udał się Doktorantce.

Wreszcie, swoistego rodzaju łyżką dziegciu w beczce miodu, jest tutaj materiał zebrany przez Autorkę w trakcie badań terenowych. Jak podaje, łącznie przeprowadziła 11 wywiadów z 18 osobami. Uważam, że jest to jednak zbyt ograniczony materiał, by na jego podstawie wysnuwać ogólne wnioski dotyczące zjawiska, jakim jest kult Santa Muerte.

3. Stopień omówienia tematu.

Należy zaznaczyć, że Doktorantka przedmiotem swojej rozprawy uczyniła temat obszerny i nie łatwy w badaniu. Uważam jednak, że doskonale sobie z nim poradziła. W pracy możemy nie tylko dowiedzieć się czym jest kult Santa Muerte, dlaczego dla wielu jest to zjawiska tak egzotyczne i *de facto* nie zrozumiałe. Stosując skomplikowany aparat metodologiczny Anna Zalewska w sposób przystępny i zrozumiały dla czytelnika analizuje kult Santa Muerte w świetle antropologicznej analizy kultury meksykańskiej ze szczególnym uwzględnieniem religijności ludowej. Na wysoką ocenę zasługuje umiejętność Doktorantki tłumaczenia w przystępny sposób pojęć trudnych, zabiegów metodologicznych o często dość skomplikowanej naturze, niełatwych do zrozumienia wierzeń i mitów obecnych w kulturze Majów i Azteków, wreszcie wniosków, które w pierwszej chwili mogłyby wyglądać zaskakująco lub niezrozumiale. Dzięki temu pracę czyta się z przyjemnością. Nieustannie też Autorka podkreśla stosowanie określonych pojęć i metod badawczych w kontekście tematu pracy. Dzięki temu nie trudno stwierdzić, że praca jest na temat, a jej treść odpowiada temu, czego można się spodziewać po tytule pracy i wstępie do niej.

4. Trafność doboru literatury.

Autorka wykazała w bibliografii obszerną listę wykorzystanych źródeł. Są one jak najbardziej adekwatne do tematu pracy. Zwracają jednak uwagę dwie kwestie. Po pierwsze, większość opracowań w postaci monografii odnosi się do kwestii

teoretycznych i metod badawczych wykorzystanych w pracy. Samo w sobie nie stanowi to absolutnie błędu. Zastanawia jednak brak monograficznych opracowań dotyczących *stricto* Meksyku, jego historii i kultury. Wiąże się to z drugą kwestią dotyczącą wykorzystanych źródeł. Otóż, zwraca uwagę, wykorzystanie różnego rodzaju materiałów internetowych, zwłaszcza dotyczących bezpośrednio Meksyku i jego historii. Wydaje mi się, że w zbyt dużym stopniu Autorka oparła się na tego rodzaju źródłach, które nie zawsze mają charakter naukowy (np. Artykuł o największych miastach, źródło:..., 23.4.2019 lub Artykuł o niepodległości Meksyku, źródło:... 15.1.2019 – przykłady ze s. 268). W tym kontekście dziwi brak klasycznych pozycji z historii Meksyku jak np.: Enrique Krauze, *Mexico. Biography of Power. A History of Modern Mexico, 1810 - 1996*, Harper Perennial, New York, 1998, czy też Tadeusz Łepkowski, *Historia Meksyku*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław, 1986.

5. Rzetelność badawcza autora.

Pod tym względem uważam, że mgr Anna Zalewska zasługuje na wysoką ocenę. Jak już zostało to wspomniane w niniejszej recenzji, wybrany temat nie jest łatwy do badania. Świadomość tego miała Autorka, wyjaśniając to zarówno we wstępie do pracy, jak i – co nawet ważniejsze – dochodząc do takich wniosków już w trakcie badań terenowych prowadzonych w mieście Meksyk. Ewolucja podejścia do tematu, jego rozumienia i adekwatny dobór narzędzi metodologicznych świadczy o dojrzałości badawczej Doktorantki. W pracy wykazała się znajomością nie tylko samego zjawiska kultu Santa Muerte, ale także jego złożoności, znajomością metod badawczych z obszaru różnych dyscyplin naukowych i ich wykorzystania do analizy omawianego kultu, czy wreszcie teorii, które na pierwszy rzut oka nie są bezpośrednio związane z tematem, a jednak w sposób oryginalny i ciekawy Zalewska łączy to wszystko w spójną całość w postaci przedstawionej rozprawy.

6. Poprawność językowo – stylistyczna.

Przesłany mi do recenzji egzemplarz drukowany pracy doktorskiej mgr Anny Zalewskiej zawiera sporą ilość błędów literowych. Zasadniczo nie wpływa to w jakiś

zdecydowany sposób na odbiór pracy. Problem jednak stanowią tzw. „literówki” na przykład w nazwiskach. I tak np. na stronie 51. znajdziemy Bachtnia zamiast Bachtina, czy też Tontantzin zamiast Totantzin (s. 135); „metropolita” ze s. 146 to jednak nie metropolia, którą Autorka w tym miejscu opisuje. Choć takie błędy są naprawdę sporadyczne, to jednak w rozprawie doktorskiej nie powinny mieć miejsca. Występujące błędy stylistycznie nie wpływają na całościowy odbiór i ocenę pracy.

7. Uwagi krytyczne.

W pracy pojawia się kilka błędów merytorycznych, które nie dotyczą absolutnie sedna pracy, jednak w pracy doktorskiej nie powinny mieć miejsca. I tak, dwukrotnie przywołuje Autorka moment wybuchu rewolucji meksykańskiej (s. oraz s. 147) i dwukrotnie robi to błędnie przytaczając raz rok 1909 a drugi raz 1911 rok, podczas gdy rewolucja ta rozpoczęła się w listopadzie 1910 roku. Na stronie 148 Autorka pisze „od czasów rewolucji nastąpiła w Meksyku nacjonalizacja przemysłu, która zaowocowała...”, tymczasem w Meksyku znacjonalizowano w 1938 roku jedynie przemysł naftowy, będący przez dekady podstawą meksykańskiej gospodarki. Rozwijana była natomiast tzw. strategia substytucji importu, której podstawą była zakrojona na szeroką skalę industrializacja, dokonywana jednak często była przy pomocy kapitału prywatnego. Na kolejnej stronie znajdziemy informację że w latach 80-tych XX wieku termin „wykluczenie społeczne” pojawił się w dokumentach Unii Europejskiej. Wierzę, że jest to skrót myślowy, gdyż w tamtym czasie UE jeszcze nie istniała; chodzi zapewne o wcześniejszą formę integracji europejskiej w postaci Wspólnot Europejskich. W kilku miejscach (np. na s. 186, „(...) przynależny Tepito i dzielnicom, w których mieszka ludność autochtoniczna”, zob. też s. 217, „Widać to wyraźnie w Mieście Meksyk, gdzie istnieje podział na białe – bogate i etnicznie – biedne dzielnice...”) Autorka pisze o społeczeństwie meksykańskim jako wspólnocie składającej się z białych i autochtonów. Zastanawiający jest całkowity brak wzmianki o ludności metyskiej, która przecież stanowi największą część społeczeństwa meksykańskiego, będąc oczywiście efektem daleko idącego metysażu, czyli procesu mieszania się ras, o czym Autorka nie wspomina. Wreszcie, na s. 94 Zalewska pisze „(...) była w Ameryce Łacińskiej tendencją, która nawiedziła ten kontynent” (!). Ameryka

łacińska tymczasem to region określany na gruncie czynników kulturowo – historycznych, leżący na kontynencie Ameryki Północnej (Meksyk), przesmyku środkowoamerykańskim i kontynencie Ameryki Południowej.

Polemiczną jest też teza, którą Autorka formułuje już we wstępie („(...) w pracy postaram się zaprezentować kult Santa Muerte jako istotny element tożsamości meksykańskiej”), a następnie rozwija w podrozdziale 9.4. Zgodnie z nią Santa Muerte stanowi element tożsamości meksykańskiej. W pełni zgodzę się z tezą, że „jednym z istotniejszych elementów tożsamości meksykańskiej jest religijność ludowa, która stanowi ważny aspekt omawianego kultu” (s. 218). Za trafną uważam też tezę, że (...) śmierć stanowi jeden z symboli narodowych Meksyku, stając się ważnym aspektem wyróżniającym ten kraj” (s. 225). W kolejnym akapicie Zalewska słusznie dowodzi, że Santa Muerte staje się także formą oporu wobec kapitalizmu i neokolonializmu powiązanego z ekspansją kapitalistyczną”. Na kolejnych stronach czytamy, że śmierć jest „innym kultury zachodniej”, a „meksykańskie podejście do śmierci staje się alternatywą kulturową względem postmodernistycznej kultury hegemonicznej opartej na ekonomii kapitalistycznej. Tym samym śmierć zostaje utożsamiona z Ameryką Łacińską, która staje się Innym Europy i USA” (s. 228). Uważam te stwierdzenia za kluczowe dla właściwego rozumienia śmierci, jej miejsca i roli w kulturze Meksyku i szerzej Ameryki Łacińskiej. W dalszym ciągu jednak nie zgodzę się, że pozwala to na stwierdzenie, że Santa Muerte bezpośrednio stanowi symbol narodowy, czy też element tożsamości meksykańskiej. Dostrzegam istotną różnicę między śmiercią a Santa Muerte jako elementem tożsamości meksykańskiej. Słusznie Autorka pisze kilka stron dalej, że „Święta Śmierć nie jest tak naprawdę śmiercią, ale figurą złożoną” (s. 231). Uważam, że ta argumentacja prowadzi do wniosku, że owszem śmierć zdecydowanie jest elementem tożsamości meksykańskiej, uważam wywód Doktorantki w tej kwestii za trafny i dobrze uargumentowany, jednak pozwolę sobie na wyciągnięcie z tego odmiennego wniosku, zgodnie z którym Santa Muerte jest kultem stanowiącym element religijności ludowej, szybko się rozwijającym i zdobywającym coraz więcej wyznawców, jednak w dalszym ciągu zbyt ograniczony, by móc odnosić go do tożsamości meksykańskiej jako takiej. Rozumiem jednak, że odmiennie wnioski są prawem autora i nie traktuję tego jako błędu lecz raczej jako coś

co podlega dyskusji i ma charakter zdecydowanie polemiczny, co też czyni badania Autorki wartościowymi i powinno być przedmiotem zainteresowania badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe.

Podsumowując, mimo drobnych uchybień wysoko oceniam przedstawioną mi do recenzji pracę Pani mgr Anny Zalewskiej. Wykazała się ona dobrym przygotowaniem teoretycznym. Zastosowała oryginalną metodologię, wykorzystując w swej pracy obszerną literaturę, przede wszystkim jednak opierając się na badaniach własnych, co nadało rozprawie oryginalny i autorski charakter.

Pozytywnie oceniając przedstawioną mi pracę, wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Zalewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


dr hab. Karol Derwich, prof. UJ